

KS. HENRYK KOŚCISZ

## KONCEPCJA POKOJOWEJ ORGANIZACJI MIĘDZY- RODOWEJ W DOKUMENTACH STOLICY APOSTOLSKIEJ Z PIERWSZYCH LAT II WOJNY ŚWIATOWEJ

W obliczu wielkich zagrożeń, jakie pod koniec lat trzydziestych zawiąły nad Europą – ekspansjonistyczna polityka III Rzeszy Niemieckiej i z tym związane niebezpieczeństwo dla pokoju światowego oraz wybuch II wojny światowej – okazało się, jak kruche były międzynarodowe gwarancje pokoju i bezpieczeństwa na starym kontynencie. Ujawniła się również z całą ostrością bezsilność istniejącej jeszcze wówczas, a może lepiej powiedzieć „wegotującej” organizacji międzynarodowej – Ligi Narodów, która – o czym świadczyły fakty – nie była w stanie uratować pokoju światowego i zapewnić bezpieczeństwa państwom członkowskim<sup>1</sup>.

Wśród podmiotów, które w tej sytuacji podejmowały na arenie międzynarodowej wysiłki w tym celu, aby wpływ wojny ograniczyć przestrzennie i czasowo, a równocześnie aby na płaszczyźnie dyplomatycznej doprowadzić w jak najkrótszym czasie do zakończenia wojny, była również najwyższa władza Kościoła katolickiego uosobiona w ówczesnym papieżu Piusie XII. Z racji swej działalności i wielkiego zaangażowania w sprawę położenia kresu wojnie i odbudowania porządku pokojowego nazywany jest on często Papieżem Pokoju<sup>2</sup>.

Analizując postawę Stolicy Apostolskiej w latach II wojny światowej w odniesieniu do problemów, które ten konflikt niósł ze sobą, trudno postawę tę ocenić jednoznacznie, i to nie tylko ze względu na małą odległość czasową, ale także z racji ogromnie złożonej i delikatnej sytuacji, w jakiej znalazła się wówczas najwyższa władza Kościoła katolickiego. Pomimo różnych zarzutów, jakie w ciągu minionych dziesiątków lat padały pod adresem Piusa XII w związku z działalnością Kościoła w latach wojny,

<sup>1</sup> F. H. Kock. *Papstum, Weltfriede und Völkerbund*. „Römische Historische Mitteilung” 15:1973 s. 143 n.

<sup>2</sup> O. Halecki. *Eugeniusz Pacelli – Papież Pokoju*. Londyn 1951 s. 85-106.

należy podkreślić jego ogromny wkład nie tylko w dzieło łagodzenia nieszczęść i okropności wojny, ale także w przygotowanie przyszłego pokojowego porządku między narodami i utworzenia instytucji służącej jego realizacji<sup>3</sup>.

W nauczaniu Stolicy Apostolskiej z lat wojny mamy do czynienia nie tylko z negatywną oceną ówczesnej sytuacji, ale znaleźć można również pozytywną koncepcję pokojowego współistnienia między narodami, zabezpieczonego instytucjonalnie przez powszechną pokojową organizację<sup>4</sup>. Konieczność utworzenia takiej instytucji, podstawy moralne i prawne, jak również cele i metody jej działania to problemy, do których często powracał Pius XII pełniąc najwyższy urząd w Kościele.

## 1. KONIECZNOŚĆ POWSTANIA ORGANIZACJI POKOJOWEJ

Już w pierwszym roku wojny (1939) wprowadził Pius XII nową tradycję, a mianowicie w wigilię Bożego Narodzenia wygłaszał orędzia, które odtąd co roku stały się okazją do przedstawienia poglądów Stolicy Apostolskiej na najbardziej palące i doniosłe problemy świata. 24 XII 1939 r. – w pierwszym swoim orędziu – papież przedstawił pięciopunktowy program, którego realizacja umożliwiłaby osiągnięcie i zapewnienie przyszłego pokoju<sup>5</sup>.

Wśród warunków, od spełnienia których papież uzależnił przywrócenie światowego pokoju i jego ochronę, znalazł się również i ten: konieczną rzeczą było ustanowienie i powszechne uznanie organizacji międzynarodowej, która na nowo uporządkowałaby stosunki międzynarodowe<sup>6</sup>. Mając na uwadze nauczanie Stolicy Apostolskiej, można zapytać, gdzie tkwią przyczyny tej konieczności, sprawiające, że instytucja ta staje się niezbędna dla pokojowego współistnienia narodów. Przyczyny te – jak można wnioskować z dokumentów papieskich – są uwarunkowane przez dwojakiego rodzaju okoliczności: pozytywne i negatywne. Tym elementem pozytywnym, domagającym się pokojowego współistnienia i współdziałania między ludźmi, jest sama natura ludzka, stanowiąca podstawę ludzkiej godności. Prawdę tę podkreślił Pius XII już w pierwszych dniach trwania wojny 14 IX 1939 r. w przemówieniu do nowo mianowanego ambasadora Belgii przy Stolicy Apostolskiej. Papież wyakcentował tę prawdę, iż nienaruszalnym prawem

<sup>3</sup> tamże.

<sup>4</sup> F. H. Köck. *Die völkerrechtliche Stellung des Heiligen Stuhls*. Berlin 1975 s. 686 n.

<sup>5</sup> AAS 32:1940 s. 5-13.

<sup>6</sup> „[...] riordinamento della convivenza internazionale [...] creare o ricostituire le istituzioni internazionali [...]” – por. tamże s. 10.

człowieka płynącym z samej jego natury jest prawo do życia w pokoju. „Pozaszanowania i zapewnienia trwałości tej wielkiej wartości, jaką jest pokój, domaga się natura ludzka i sumienie chrześcijańskie”<sup>7</sup>. To w naturze człowieka, który *animal sociale est*, tkwią takie wartości, jak „zmysł sprawiedliwości, duch odpowiedzialności i poczucie miłości, i braterstwo”, i to właśnie one mogą – jak to przedstawił papież w Wigilię 1939 r. – służyć zbliżeniu między narodami, aby każdy z nich mógł żyć w pokoju i bezpiecznie<sup>8</sup>.

Ale obok tej pozytywnej przyczyny powodującej konieczność utworzenia międzynarodowego forum, jaką jest natura ludzka nastawiona ku drugiemu człowiekowi, o wiele więcej miejsca w nauczaniu Stolicy Apostolskiej zajmuje ukazanie nędzy ówczesnego świata, tej przyczyny, która z konieczności domaga się utworzenia instytucji pokojowej o zasięgu światowym. Prawie w każdym dokumencie Stolicy Apostolskiej z czasu wojny ukazany jest przerażający obraz społeczności międzynarodowej tamtych lat. Wiele narodów poczuło, iż są zagrożone w swoim pokojowym bytowaniu<sup>9</sup>; bezkarne łamanie praw człowieka, nienawiść, nieufność i podejrzliwość między ludźmi i całymi narodami, egoizm i gwałty, bezkrytyczne zaufanie w potęgę militarną<sup>10</sup> – to tylko niektóre czynniki przemawiające za tym, aby w przyszłości koniecznie utworzyć taką instytucję, która byłaby zdolna do tego, by skutecznie bronić świat przed takim zagrożeniem. Aby jednak ta konieczność utworzenia pokojowego porządku między narodami mogła stać się rzeczywistością, Pius XII podkreślił, że:

narody muszą u siebie w życiu każdego obywatela odnieść zwycięstwa nad tym wszystkim, co jest złem, aby utworzyć i ugruntować prawdziwy, nowy i w pełni ludzki porządek w świecie. Kiedy te zwycięstwa zostaną osiągnięte, wtedy dopiero otworzy się droga do wzajemnego braterstwa, współpracy między narodami i stanie się to znakiem ich prawnej i gospodarczej solidarności i jedności<sup>11</sup>.

Ta wypowiedź papieska z 24 XII 1940 r. mówi nie tylko o potrzebie „prawnej i gospodarczej jedności między narodami”, lecz także wskazuje drogę realizacji tej idei. Ma ona swój początek w zmianach, jakie muszą nastąpić w życiu każdego człowieka. Dopiero później może nastąpić zmiana w kontaktach między narodami.

W ten sposób Ojciec św. uświadomił ówczesnemu światu tę prawdę, że pokój, bezpieczeństwo i współpraca między narodami, a także sprawa utworzenia organizacji pokojowej, zależą od każdego poszczególnego człowieka i za realizację tych idei każdy człowiek jest odpowiedzialny jako uczestnik tej samej ludzkiej natury.

<sup>7</sup> AAS 31:1939 s. 367 n.

<sup>8</sup> Por. AAS 32:1940 s. 8.

<sup>9</sup> Por. AAS 31:1939 s. 367.

<sup>10</sup> AAS 33:1941 s. 13.

<sup>11</sup> Tamże.

W związku z rozważanym zagadnieniem konieczności istnienia organizacji pokojowej, podejmowanym przez Stolicę Apostolską w nauczaniu pierwszych lat wojny, powstaje jeszcze jeden problem: czy Pius XII mówiąc o konieczności istnienia organizacji międzynarodowej miał na myśli rekonstrukcję istniejącej jeszcze Ligi Narodów czy też myślał o utworzeniu całkowicie nowej organizacji? Wątpliwości te potęgować może fakt, że do 11 XI 1946 r., a więc prawie miesiąc przed formalnym przejściem funkcji Ligi Narodów przez ONZ trwała regularna korespondencja między Biblioteką Ligi Narodów a Biblioteką Apostolską Watykanu (Biblioteca Apostolica Vaticana)<sup>12</sup>.

Wnikając w wypowiedzi papieskie, można powiedzieć, że papieżowi przede wszystkim chodzi o utworzenie zupełnie nowej organizacji międzynarodowej, a dopiero wówczas, gdyby taki plan nie powiódł się, należałoby zrekonstruować istniejącą organizację Ligi Narodów w celu usunięcia niedoskonałości w jej istnieniu i działaniu. Za takim stwierdzeniem przemawiają następujące fakty:

1. Gdy Pius XII w orędziu bożonarodzeniowym z 1939 r. mówił o konieczności istnienia organizacji międzynarodowej, używał w kolejności następujących słów: *creare* i *ricostituire* połączonych spójnikiem *o*<sup>13</sup>. Z treści więc i formy papieskiej wypowiedzi wynikało, że Ojciec św. uważał, iż przede wszystkim należało podjąć wysiłki, aby organizację międzynarodową *creare* – co w pierwszym i podstawowym znaczeniu słowa znaczy „stworzyć”, czyli utworzyć coś, co nie istniało dotychczas. Słowo to nie mogło odnosić się do Ligi Narodów, która już istniała. Gdyby jednak nie doszło do utworzenia nowej instytucji międzynarodowej, papież podał alternatywne rozwiązanie (spójnik *o* znaczy „lub”, „albo”, „bądź też”), polegające na zrekonstruowaniu, zreformowaniu, odnowieniu (papież użył tu słowa *ricostituire*) istniejącej już organizacji międzynarodowej.

2. Również cały kontekst przytoczonej wypowiedzi papieskiej świadczy o tym, że chodzi przede wszystkim o przyszłą pokojową organizację. Z wypowiedzi Ojca św. wynika bowiem, że organizacja ta nie może być tylko czynnikiem wstecznym i zachowawczym, elementem opóźniającym, który mimo wielkich wysiłków nie może przeszkodzić wybuchowi międzynarodowego konfliktu w wypadku nieustannie wzrastającego napięcia między państwami<sup>14</sup>, co jest aluzją do bezsilności Ligi Narodów na arenie międzynarodowej. Powinna ona również cieszyć się takim autorytetem między narodami, który czyniłby z tej instytucji gwaranta traktatów międzynarodo-

<sup>12</sup> Por. League of Nations Arch. 1933-1946: 19(12123) 12123 (R 5541). Cyt. za: K ö c k, *Die völkerrechtliche* s. 685 przyp. 271.

<sup>13</sup> AAS 32:1940 s. 10.

<sup>14</sup> Por. Tamże.

wych, przestrzegającego słusznych zasad w kontaktach między narodami. A takim autorytetem i gwarantem na pewno nie była Liga Narodów.

Jak wynika z powyższych rozważań, już w pierwszych latach wojny Stolica Apostolska dostrzegła problem konieczności istnienia pokojowej instytucji międzynarodowej, przy czym konieczność ta miała swe źródło w naturze ludzkiej, jak również w sytuacji, w jakiej znalazł się ówczesny świat (czas wojny, łamanie i pogarda dla wszelkich zasad prawa i moralności), oraz istniejąca organizacja międzynarodowa – bezwolne narzędzie w rękach wielkich mocarstw i sił masonerii oraz komunizmu.

## 2. PODSTAWY MORALNE I PRAWNE PRZYSZŁEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ

W nauczaniu Stolicy Apostolskiej znalazła wyraz nie tylko świadomość konieczności istnienia pokojowej organizacji międzynarodowej, ale najwyższa władza Kościoła katolickiego przedstawiła również zasady, na których winna się ona oprzeć, aby mogła powstać i działać skutecznie. Mówiąc o tych podstawach organizacji pokojowej, można wyróżnić wśród nich zasady, które dotyczą bądź jej istnienia, bądź też działania.

### 2.1. PODSTAWY POWSTANIA POKOJOWEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Wśród podstaw moralnych i prawnych, na których winno opierać się utworzenie pokojowej organizacji międzynarodowej, a które zostały wskazane w nauczaniu Stolicy Apostolskiej, można wyróżnić następujące: prawo naturalne, prawo Boże pozytywne oraz wielostronna umowa międzynarodowa.

#### 2.1.1. *Prawo naturalne*

Zgodnie z przekonaniem Stolicy Apostolskiej podstawą całego porządku między narodami jest Stwórca świata, Bóg, Dawca wszelkiego prawa; a nowy ład, nowa instytucja, która ma zjednoczyć narody, winna istnieć i działać zgodnie z prawem naturalnym. Pisał o tym już wielki papież Leon XIII<sup>15</sup>,

<sup>15</sup> Por. Leon XIII. *Libertas Praestantissima* 1888. W: *Actes de Leon XIII*. Vol. 2. Paris s. 212-224.

a u progu II wojny światowej Stolica Apostolska rozwinęła tę myśl, ponieważ zrodziła się konieczność utworzenia takiej instytucji, która opierałaby się na mocnych podstawach i była chroniona przed samowolą poszczególnego władcy czy mocarstwa. Aby lepiej zobrazować tę prawdę, Pius XII w encyklice *Summi Pontificatus* z 24 X 1939 r. powołał się na przykłady historii:

W Europie w tym czasie, gdy ludzie żyli zasadami prawa naturalnego, nie obyło się całkowiec bez przeciwności, bez sporów czy nawet bez niszczących wojen, ale nigdy jeszcze tak jak obecnie ludzie nie byli tak załamani duchowo i tak obciążeni odpowiedzialnością. Uzasadnieniem tej różnicy jest fakt, że ludzie kiedyś mieli w umyśle i woli to, co się godzi i czego się nie godzi, co wolno i czego nie należy czynić. Sumienie ich było czulsze, gdyż lepiej rozróżniało uprawnienie i obowiązek. Taki stan czynił łatwiejszym współzycie jednostek, grup społecznych i narodów, a powstrzymywał pożądlwość, co w konsekwencji prowadziło do porządku, niosąc pokój. Natomiast w naszych czasach niezgoda powstaje nie tylko z powodu nieumiarkowanej pożądlwości ducha, ale więcej jeszcze z przewrotności i zepsucia sumienia. Doszliśmy do takiego stanu, w którym zniszczone zostały naturalne, sprawiedliwe i stałe podstawy prawne z życia prywatnego i publicznego<sup>16</sup>.

Analizując tę papieską wypowiedź, jak również inne dokumenty z późniejszych lat pontyfikatu Piusa XII<sup>17</sup>, można stwierdzić, że – w myśl nauki papieża – prawo naturalne to podstawa wszelkich kontaktów międzyludzkich, a przestrzeganie go to fundament istnienia, pokoju i porządku między narodami oraz podstawa prawna instytucji, która by ten ład w świecie chroniła. Takie stwierdzenie pozwala z nauczania papieża wyprowadzić następujące wnioski: stawiając zasadę prawa naturalnego jako podstawę wszelkich kontaktów między ludźmi i narodami, Pius XII wyraża i akcentuje prawdę, że tym, który stwarza i podtrzymuje w istnieniu człowieka i świat, jest Bóg – źródło wszelkiego ładu we wszechświecie i Najwyższy Prawodawca. On jest Stwórcą wspólnej wszystkim ludziom natury i Dawcą zasady prawa naturalnego, które zaszczerpił w ludzkim sercu<sup>18</sup>. Ponieważ prawo naturalne nie wymaga promulgacji, jest nieprzemienne i moralne (nakazuje czynić dobro), stąd Ojciec św. stawiając je jako fundament porządku międzynarodowego i powszechnej pokojowej organizacji, wskazał na podstawy powszechnie znane, stałe i niezienne oraz ukierunkowujące na czynienie dobra. Równocześnie – jak można wnioskować – zasadę prawa naturalnego czynił Pius XII kryterium oceny istnienia i działalności pokojowej organizacji powszechnej, ponieważ wszystko, co jest sprzeczne z prawem naturalnym, niszczy również podstawy istnienia tej pokojowej instytucji. Dlatego też istnienie i działanie wspólnoty narodów i organizacji międzynarodowej powinno być – zgodnie z nauką Stolicy Apostolskiej – oparte na zasadzie prawa naturalnego, a przynajmniej z nią niesprzeczne.

<sup>16</sup> AAS 31:1939 s. 425-426.

<sup>17</sup> Por. AAS 34:1942 s. 10-21; AAS 37:1945 s. 10-23.

<sup>18</sup> Por. AAS 31:1939 s. 427.

### 2.1.2. Prawo Boże pozytywne

Drugim elementem, który wraz z prawem naturalnym winien stanowić fundament prawny przyszłego pokojowego porządku świata i instytucji, która gwarantowałaby trwałość tego porządku – w myśl wypowiedzi Stolicy Apostolskiej powinno być prawo Boże pozytywne.

Uzasadnienie biblijne tej prawdy przedstawił Pius XII we wspomnianej encyklice *Summi Pontificatus*<sup>19</sup>. Ukazał w niej ścisły związek i konieczną zależność rodzaju ludzkiego od Boga, od momentu stworzenia, poprzez historię zbawienia aż do naszych czasów, wykazując, że ilekroć człowiek przekraczał Boże postanowienia, tyle razy na ziemię przychodził grzech, lała się krew bratnia i panowało zło. Ojciec św. podkreślił, iż taki czas przeżywa właśnie współczesny mu świat. Dlatego, aby na nowo powróciła sytuacja, że wszystkie narody tworzyć będą jedną Bożą rodzinę, żyjąc w trwałym pokoju zabezpieczonym instytucjonalnie, konieczny jest powrót do Boga i uczynienie z prawa miłości Boga i bliźniego naczelnej zasady współżycia między narodami. Bo – jak wyraził się Pius XII – Bóg jest celem ostatecznym całej rodziny ludzkiej, a środkiem do osiągnięcia tego celu jest jedność i współdziałanie między narodami, zabezpieczone przez utworzenie wielkiej wspólnoty międzynarodowej żyjącej zgodnie z prawem Bożym<sup>20</sup>.

Podobną ideę zawarł Pius XII w przemówieniu, które wygłosił do nowo mianowanego przedstawiciela Haiti przy Stolicy Apostolskiej 10 XI 1939 r.<sup>21</sup> Nowy powojenny porządek świata oraz społeczność, która będzie czuwać nad jego przestrzeganiem, winny być – zdaniem papieża – powołane do istnienia na podstawie takich przesłanek moralnych, jak: wyrzeczenie się gwałtu i niestosowanie go w kontaktach międzynarodowych, a zwłaszcza na podstawie prawa miłości bliźniego. Ta problematyka etyczna wracała wielokrotnie w nauczaniu Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza w orędziach bożonarodzeniowych<sup>22</sup>, w których – w kontekście narodzin Króla Pokoju – papież podkreślał znaczenie Bożego prawa, prawa miłości w trudnej sytuacji na ziemi dotkniętej kataklizmem wojny. Obok więc prawa naturalnego, jakby drugą podstawą, na której winna się opierać w swym istnieniu przyszła organizacja pokojowa, powinno być prawo Boże pozytywne.

### 2.1.3. Wielostronna umowa międzynarodowa

W nauczaniu Stolicy Apostolskiej można dostrzec jeszcze jeden element stanowiący podstawę instytucji międzynarodowej, a mianowicie ideę wielostronnej dobrowolnej umowy międzynarodowej.

<sup>19</sup> Por. tamże s. 426-429.

<sup>20</sup> Por. tamże s. 431.

<sup>21</sup> AAS 31:1939 s. 675.

<sup>22</sup> Por. AAS 32:1940 s. 5-15; AAS 33:1941 s. 5-14.

W orędziu bożonarodzeniowym z 24 XII 1939 r., w którym Pius XII starał się uświadomić światu konieczność utworzenia organizacji międzynarodowej celem przywrócenia światowego pokoju, wskazał również na podstawy prawne, na których ta nowa organizacja winna być oparta. Mówiąc o utworzeniu prawnej instytucji, która gwarantowałaby wiernie zachowywanie i przestrzeganie traktatów międzynarodowych, papież podał również do wiadomości, że winno się to dokonać na mocy umowy międzynarodowej, na którą państwa wyrażą powszechną zgodę<sup>23</sup>. Szczególnie ważne w tym względzie jest inne papieskie orędzie wygłoszone w Wigilię 1943 r.<sup>24</sup> Podkreślał w nim Ojciec św., że dzieło przyszłego pokoju, jak również pokojowa organizacja o zasięgu powszechnym, powinny być wynikiem wspólnych wysiłków, skutkiem jedności i wreszcie efektem wielostronnej ugody między każdym z narodów, które obecnie są w stanie wojny. Ta międzynarodowa organizacja, to wspólne dzieło pokoju ma dać w przyszłości możliwość każdemu narodowi, który zapragnie zjednoczyć się ze wspólnotą innych państw, aby brał udział w tym dziele przyszłości w sposób jemu właściwy. Pius XII domaga się również przestrzegania zobowiązań wynikających z przystąpienia do tej umowy międzynarodowej. Jak podkreślił, „istnieje konieczność, aby narody tak postępowały i działały w przyszłości, by nie sprzeciwiały się decyzjom tej organizacji i by nie próbowały jej burzyć i niszczyć przez łamanie raz podjętych zobowiązań”<sup>25</sup>.

Jak więc wynika z papieskich wypowiedzi, ta umowa międzynarodowa, która stanowiła podstawę prawną przyszłej pokojowej organizacji, winna być umową dobrowolną, nie narzuconą przez mocarstwa. Zdaniem Piusa XII powinna być także otwarta, by mogło do niej przystąpić każde państwo dążące do zjednoczenia z innymi i do pokoju, i wreszcie umowa ta winna być trwała, by nie mogły jej zniweczyć niewłaściwe działania niektórych państw członkowskich.

## 2.2. PODSTAWY DZIAŁANIA ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Mówiąc o potrzebie utworzenia pokojowej organizacji międzynarodowej, Stolica Apostolska wskazywała zasady prawne jej działania. Zasadą, którą Stolica Apostolska wysuwała wówczas na pierwsze miejsce, była zasada poszanowania suwerennej równości państw – członków przyszłej pokojowej organizacji. Pius XII ukazał tę zasadę na tle trudności, jakie powstały w sprawie utworzenia organizacji międzynarodowej; wynikały one z poj-

<sup>23</sup> Por. AAS 32:1940 s. 10.

<sup>24</sup> Por. AAS 36:1944 s. 11-24.

<sup>25</sup> Por. tamże s. 21.



owania suwerenności w sensie absolutnym. W prawie międzynarodowym publicznym przyjmowano wówczas założenie, według którego suwerenność państwa pod żadnym pozorem nie powinna być ograniczana. Suwerenność ta nie powinna być naruszana także wówczas, gdy państwo wstąpi do organizacji międzynarodowej<sup>26</sup>. Rodzi to pytanie: Czy przy takim rozumieniu suwerenności państw należących do tej organizacji, która miała być utworzona, władza tej organizacji będzie władzą skutecznie działającą? Trudność ta wypływała w znacznej mierze z fałszywego, absolutyzującego pojmowania suwerenności. Papież mając na uwadze istniejącą wówczas Ligę Narodów, wskazywał, że tak absolutnie pojmowana suwerenność przyczyniła się do jej rozkładu i

[...] zgubnym wydaje się być dla dobra narodów i dla powstania wielkiej ludzkiej wspólnoty, która obejmowałaby w swoim łonie wszystkie narody, takie rozumowanie, według którego władza państwowa powinna być wolna i niezależna od jakiegokolwiek istniejącego Autorytetu. A przecież jest Bóg, Pierwsza Przyczyna i Ostateczny cel wszystkiego istnienia, [...] On jest pierwszym źródłem wszelkiego prawa, które [...] nie zniewala i kępuje, ale raczej określa zakres ludzkiego działania, a dokonuje tego, aby przeciwstawić się wzburzonym falom samowoli [...]<sup>27</sup>.

Pius XII akcentował tę prawdę, że przy poszanowaniu suwerenności państwa, jego niezależność nie jest absolutna, ponieważ każda władza winna uznać nad sobą istnienie Boga. Pogląd o niczym nie skrępowanej niezależności państwa – zdaniem Stolicy Apostolskiej – stoi również w jawnej sprzeczności z prawem naturalnym.

Jest rzeczą zrozumiałą – pisał Pius XII w encyklice *Summi Pontificatus* – że tak zwana absolutna autonomia państw stoi w jawnej sprzeczności z opartym na prawie naturalnym porządkiem prawnym; i można powiedzieć, że temu porządkowi ona przeczy i go wyklucza. Taki bowiem sposób pojmowania suwerenności państwa uzależnia działalność międzynarodowego forum od woli poszczególnych rządzących, a tym samym czyni wręcz niemożliwą owocną współpracę w celu realizacji dobra wspólnego<sup>28</sup>.

Absolutna suwerenność burzy także tę podstawę prawną społeczności międzynarodowej, jaką jest umowa międzynarodowa – o czym również przypominał Ojciec św., gdy nauczał:

Fałszywy w swej istocie pogląd o bezgranicznym i niczym nie ograniczonym autorytecie państwa jest nie tylko zgubnym dla życia wewnętrznego narodu, jego dobrobytu, dobra społeczeństwa i uporządkowanego szybkiego rozwoju, lecz także szkodzi stosunkom międzynarodowym, ponieważ burzy i niszczy ponadnarodową wspólnotę, pozbawia prawo międzynarodowe jego podstawowych zasad i właściwego znaczenia, prowadzi do pogwałcenia cudzych praw opartych o traktaty międzynarodowe, ogromnie utrudnia pokojowe współzycie międzynarodowe<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Por. Ph. C. Jessup *Modernes Völkerrecht*. Wien–Stuttgart 1950 s. 12.

<sup>27</sup> AAS 31:1939 s. 427.

<sup>28</sup> Tamże s. 426.

<sup>29</sup> Tamże s. 437.

W nauczaniu Piusa XII, w słowach wyżej przytoczonych, zawarta jest krytyka apoteozowania władzy państwowej w konkretnym kraju, kosztem dobra całego narodu, ale równocześnie papież pośrednio wyrażał pogląd, że suwerenność nie polega na tym, iż jedno państwo samowolnie według własnego punktu widzenia ustanawia prawo, a następnie domaga się, aby wszyscy je przestrzegali, łamiąc równocześnie wszelkie prawa i umowy zawarte z innymi narodami. Pius XII mówiąc o suwerenności w kontaktach międzynarodowych, miał na myśli suwerenność względną. Znaczy to, że państwo – według nauczania papieża – w dalszym ciągu pozostaje suwerenne, pomimo to, że uznaje swoją zależność od Boga, w swoim działaniu uwzględnia prawo naturalne, a także wówczas, gdy dobrowolnie np. na mocy umowy międzynarodowej zrzuca się wykonywania jakiejś części własnych uprawnień płynących z suwerenności. I tak pojmowana suwerenność może być dopiero, zgodnie z nauczaniem Stolicy Apostolskiej, podstawą współdziałania narodów na forum powszechnej pokojowej instytucji.

Komplementarną zasadą do zasady względnej suwerenności, według której winna działać przyszła pokojowa organizacja międzynarodowa, była często akcentowana w nauczaniu papieskim zasada równości państw. Jak ten problem przedstawiła Stolica Apostolska? Już w przemówieniu z 10 XI 1939 r.<sup>30</sup> papież mówiąc o zasadach działania przyszłej powszechnej organizacji, zauważył, że wśród innych zasad konieczne jest zachowanie zasady równości państw wielkich i małych wchodzących w skład tej organizacji. Ponieważ państwa są suwerenne, są one zarazem równe wobec prawa, i – jak podkreślał Ojciec św. – instytucja międzynarodowa poprzez swoją działalność powinna każdemu z tych państw członkowskich zabezpieczyć ochronę prawną, i to niezależnie od liczby ludności, wielkości terytorium czy potencjału wojskowego bądź gospodarczego. Prawa każdego państwa zależą nie od jego potęgi pozwalającej mu na ich wykorzystanie, ale od faktu, że istnieje ono jako podmiot w kontaktach międzynarodowych. Doświadczenia z działalności Ligi Narodów, w której wielkie mocarstwa odgrywały dominującą rolę, ze szkodą dla pomniejszych państw, była – jak można wnioskować – przyczyną takiego ujęcia i zaakcentowania zasady równości.

W związku z przestrzeganiem zasady równości na forum międzynarodowym, Pius XII dostrzegał jeszcze inny problem, a mianowicie miejsce i działalność w tej organizacji państw zwyciężskich i zwyciężonych. I w tym przypadku – mając na uwadze kontrowersje mocarstw zwyciężskich i zwyciężonych w I wojnie światowej, jakie miały nieustannie miejsce na forum Ligi Narodów – Ojciec św. proponował swoiście pojętą równość. Otóż państwa zwycięskie, jak twierdził Pius XII w orędziu bożonarodzeniowym 1943 r.<sup>31</sup>,

<sup>30</sup> AAS 31:1939 s. 675.

<sup>31</sup> AAS 36:1944 s. 11-24.

winy zatroszczyć się o to, by po rozbrojeniu państw zwyciężonych i ich demilitaryzacji, umieścić je na odpowiednim miejscu w przyszłym porządku powojennym. I to one powinny zająć dobrowolnie takie miejsce w strukturze międzynarodowej, aby nigdy nie zaistniały u nich podstawy do odwetu, jak również, aby nigdy nie dążyły do jakiegoś ukrytego rewizjonizmu czy rewanżyzmu, zarówno rzeczywistego, jak i też psychologicznego<sup>32</sup>.

Z tak pojmowanej przez Piusa XII troski o właściwe traktowanie każdego bez wyjątku państwa, można wyprowadzić jeszcze inne zasady, którymi winna się kierować nowa międzynarodowa organizacja. Zwycięzeni mają ponieść konsekwencje wojny, ale potem, od ich woli zależy, czy włączą się w działalność organizacji międzynarodowej – nie akcja z zewnątrz i przymus, ale wola suwerennego państwa. I tu widać zaakcentowane przez papieża elementy zasady nieinterwencji w sprawy, które należą do kompetencji wewnętrznej poszczególnych państw. Jeżeli jednak podpisując umowę międzynarodową, staną się pełnoprawnymi członkami tej organizacji międzynarodowej, konieczne jest, aby wyrzekli się rewizjonizmu, rewanżyzmu rzeczywistego czy duchowego, czyli winni kierować się zasadą wyrzeczenia się użycia siły.

Zarówno więc zasady prawne, na których opierać się winno istnienie, jak i podstawy skutecznego działania przyszłej organizacji pokojowej zostały przedstawione w dokumentach najwyższej władzy Kościoła katolickiego już w pierwszych latach wojny.

### 3. CELE I METODY DZIAŁANIA PRZYSZŁEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ

#### 3.1. CELE PRZYSZŁEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Celem wszelkiego ludzkiego działania jest dobro, dobrem zaś najwyższym w porządku doczesnym jest człowiek, a jego nienaruszalnym prawem jest prawo do życia w pokoju. Przywrócenie tego pokoju to cel wszelkiej ludzkiej działalności. Te idee stały się treścią papieskiego przemówienia, które wygłosił w pierwszych dniach wojny – 14 IX 1939 r. – do nowo mianowanego przedstawiciela Belgii przy Stolicy Apostolskiej<sup>33</sup>. Natomiast w wigilię Bożego Narodzenia 1939 r. Pius XII przedstawiając pięciopunktowy program zmierzający do osiągnięcia przyszłego pokoju<sup>34</sup>, mówił o utworzeniu pokojowej instytucji międzynarodowej. Jako cel jej istnienia i działal-

<sup>32</sup> Por. tamże s. 23-24.

<sup>33</sup> AAS 31:1939 s. 367 n.

<sup>34</sup> AAS 32:1940 s. 5-15.

ności papież wskazał: zagwarantowanie przyszłego pokoju, by mógł on być sprawiedliwy i długotrwały, a także czuwanie nad wiernym przestrzeganiem umów międzynarodowych. W ramach kompetencji tej organizacji winno być również i to, aby – jak wówczas podkreślił papież – mogła ona w wypadku konieczności dokonać rewizji i korekty nieaktualnych elementów prawa międzynarodowego.

Tak zarysowane cele tej organizacji wytyczają dynamizm jej działania, ponieważ winna ona nie tylko gwarantować pokój między narodami, ale ma się stać forum świadomego i odpowiedzialnego tworzenia prawa międzynarodowego i jego rozwoju oraz reformy.

Jako jedno z następnych zadań tej instytucji pokojowej o zasięgu powszechnym Pius XII wymienił potrzebę stopniowego, równomiernego rozbrojenia na bazie wielostronnej umowy. Papież we wspomnianym orędziu mówił o tzw. organicznym rozbrojeniu<sup>35</sup>, które ma polegać na tym, iż państwa dążące do rozbrojenia i w czasie trwania tego procesu, który ma doprowadzić do zupełnego i ogólnego rozbrojenia, nie powinny występować przeciw sobie i atakować się wzajemnie. Instytucja międzynarodowa natomiast ma czuwać nad tym procesem, który wymaga wielostronnej ofiary – m.in. rezygnacji ze środków, które dotąd w przekonaniu wielu państw stanowiły o własnym bezpieczeństwie i strzegły pokoju wewnętrznego. Zwracając uwagę na rozbrojenie i wyrzeczenie się agresji w sensie materialnym, papież podkreślał również konieczność tego „rozbrojenia duchowego” i kształtowania przyjaznego nastawienia między poszczególnymi ludźmi i narodami poprzez odpowiednie wychowanie i propagowanie poglądów oraz przekonań sprzyjających pokojowi i braterstwu. Jest to wielkie zadanie i misja międzynarodowej organizacji, której utworzenie proponował Pius XII<sup>36</sup>.

Gdy papież przedstawił we wspomnianym orędziu z 24 XII 1939 r. myśl o konieczności utworzenia instytucji międzynarodowej, w kolejnym punkcie swego pokojowego programu zawarł polecenie – jak można sądzić skierowane do mającej powstać organizacji jako jej zadanie – badania i oceny sytuacji międzynarodowej z uwzględnieniem prawdziwych i koniecznych potrzeb tak materialnych, jak i duchowych, oraz słusznych próśb i życzeń narodów i mniejszości narodowych. Można zauważyć, że mówiąc o misji przyszłej organizacji pokojowej, papież wyraża pragnienie, aby była ona dla całej wspólnoty międzynarodowej ośrodkiem dyspozycyjnym i harmonizującym całość kontaktów międzynarodowych, zmierzających do dobra wszystkich narodów i każdej ludzkiej osoby<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> Tamże s. 10 II.

<sup>36</sup> A res. *L'église catholique et l'organisation de la société internationale contemporaine (1939-1949)*. Montreal 1949 s. 30 II.

<sup>37</sup> AAS 32:1940 s. 11.

### 3.2. METODY DZIAŁANIA PRZYSZŁEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Osiągnięcie celów, jakie przed przyszłą pokojową organizacją międzynarodową stawiała Stolica Apostolska, uzależnione jest od metody postępowania. W nauczaniu Piusa XII, już w pierwszych latach II wojny światowej, można zauważyć pewne sugestie dotyczące sposobu działania takiej organizacji<sup>38</sup>. Przede wszystkim wskazuje on, że instytucja ta winna stosować metody pokojowego rozwiązywania sporów między narodami w duchu chrześcijańskiej miłości, poszanowania zasad prawa naturalnego i międzynarodowego, poprzez pokojowe umowy, traktaty i polubowne rozwiązywanie spornych problemów międzynarodowych. Mając jednak na uwadze smutne doświadczenia lat minionych, kiedy to pokojowe metody rozwiązywania sporów międzynarodowych zawodziły, co w konsekwencji doprowadziło do wojny, Pius XII mocno akcentował konieczność zabezpieczenia skuteczności działania takiej organizacji. Już w przemówieniu z 10 XI 1939 r. papież wspominał, że przyszły porządek pokojowy winien być zagwarantowany przez instytucję, która nie tylko że działałaby skutecznie, ale także byłaby zdolna wymusić, aby określone działania i postępowanie państw członkowskich były zgodne z treścią zawartych umów międzynarodowych<sup>39</sup>. Aby postulat ten mógł być wykonany, konieczne jest istnienie określonej władzy, która mogłaby skutecznie działać, a równocześnie być zaakceptowana przez wszystkich członków wspólnoty międzynarodowej.

O utworzeniu takiego najwyższego autorytetu władzy, w który winna być wyposażona przyszła organizacja pokojowa na mocy wielostronnej zgody na powstanie takiej instytucji, wspominał papież w przytaczanym już orędziu wigilijnym z 1939 r.<sup>40</sup> Sukcesywny rozwój tej idei w nauczaniu papieskim można zaobserwować w orędziach bożonarodzeniowych z kolejnych lat wojny. Przy czym rozwój tej koncepcji zmierzał ku temu, aby wyposażać mającą powstać organizację pokojową w taką władzę, która dysponując środkami zarówno duchowej perswazji, jak i materialnej ingerencji mogłaby skutecznie chronić pokój w świecie, troszcząc się o wierne i lojalne przestrzeganie zasad współżycia między narodami. Szczególnie Pius XII wskazywał, aby organizacja ta kierowała się w swoim działaniu zasadami dobra wspólnego i pomocniczości<sup>41</sup>. Przestrzeganie przez władzę międzynarodową zasady pomocniczości ma – zdaniem Ojca św. – zapewnić skuteczność jej działania<sup>42</sup>. Zasada pomocniczości bowiem domaga się, aby społeczności

<sup>38</sup> Tamże; AAS 31:1939 s. 367 n., 375 n.

<sup>39</sup> AAS 31:1939 s. 675.

<sup>40</sup> AAS 32:1940 s. 5-15.

<sup>41</sup> AAS 36:1944 s. 24.

<sup>42</sup> AAS 37:1945 s. 21.

większe i nadrzędne nie podejmowały tych zadań, które mogą skutecznie wykonać społeczności czy instytucje niższego rzędu. W ten sposób papież przestrzegał władze przyszłej organizacji pokojowej, aby pod pretekstem osiągnięcia skutecznego działania nie mieszać się w sprawy, które są w zakresie kompetencji władz publicznych poszczególnych państw.

W świetle dotychczasowych rozważań można zaryzykować twierdzenie, że już w pierwszych latach trwania wojny w nauczaniu Stolicy Apostolskiej została zarysowana koncepcja pokojowej organizacji międzynarodowej z uwzględnieniem problemów konieczności jej istnienia, jej podstaw moralnych i prawnych oraz celu i metod działania tej instytucji. Koncepcja ta wydawać się może zbyt ogólna i mało konkretna. Ale w tym kontekście należy stwierdzić, że zadaniem Stolicy Apostolskiej nie było wówczas podanie doskonałego, zupełnego i konkretnego planu co do utworzenia organizacji międzynarodowej, a więc przedstawienia jak gdyby „technicznych” propozycji dotyczących budowy tego forum, techniki jego ukonstytuowania, podejmowania uchwał czy też sposobów ewoluowania poszczególnych form tej organizacji.

Z wypowiedzi Stolicy Apostolskiej wynika, że chociaż koncepcje i plany dotyczące jedności i pokoju w świecie oraz powstania organizacji międzynarodowej były przedstawione w zarysie, to jednak oparte zostały na mocnych fundamentach zasad prawa i moralności chrześcijańskiej, i stąd te koncepcje nie były traktowane tylko jako wielkie, lecz nierealne ideały, ale jako realna szansa i konieczny warunek dalszego współistnienia ludzi na ziemi.

## **DIE KONZEPTION EINER INTERNATIONALEN FRIEDENSORGANISATION IN DEN DOKUMENTEN DES APOSTOLISCHEN STUHL S AUS DEN ERSTEN JAHREN DES 2. WELTKRIEGES**

### **Zusammenfassung**

In den Dokumenten des Apostolischen Stuhls aus den ersten Jahren des 2. Weltkrieges finden wir nicht nur eine negative Beurteilung der damaligen internationalen Situation, sondern auch eine positive Konzeption der von einer universalen Friedensorganisation institutionell gewährleisteten friedlichen Koexistenz der Nationen. Die Notwendigkeit, eine solche internationale Organisation zu „kreieren oder rekonstruieren“, ihre sittlichen und rechtlichen Grundlagen sowie die Ziele und Methoden ihres Wirkens – dies sind die Probleme, die Papst Pius XII. oft aufgriff. Diese Konzeptionen in den Dokumenten des Apostolischen Stuhls aus den ersten Jahren des 2. Weltkrieges wurden im Abriß dargelegt. Vor allem wurden die grundlegenden Prinzipien des Naturrechts, des positiven göttlichen Rechts und der christlichen Moral sowie die Prinzipien des internationalen Zusammenlebens, auf die eine universale Friedensorganisation gestützt sein müßte, stark hervorgehoben.